

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 haleryzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 haleryzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Deniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 haleryzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Niedziela, 22 lipca.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: G. 7 po Św. Maryi Magd. Jutro: Apolinarego. — Gr. kat.: Dziś: 9 N. 7 po Sosz. Hl. 6. Jutro: 10 S. S. 45 Mucz. — Słowiańskie: Dziś: Bolesławy. Jutro: Żeliszawa. Wschód słońca 4:29, zachód 7:39.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwoleczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20, 2:40; 10:40, 2:51*; do Kołomyi: 3:30; do Strypa: 11:30; do Ławocznego: 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa: 6:55, 6:00; do Rawy: 7:25; 11:35 (co niedzieli); do Bełzca: 10:45; do Stanisławowa, Husiatyna: 9:10; do Przemysła: 10:05 (od 1 maja do 30 września); do Janowa: 9:15 (od 1 maja do 30 września); 1:35 (od 13 maja do 9 września w niedziele i rzyms. kat. święta), 3:14 (od 13 maja do 9 września codziennie); — do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września codziennie): 6:05, 2:28, 3:40, 5:36; od 6 maja do 23 września w niedziele i święta rz.-kat.: 9:00, 12:40; do Lubienia 2:01 (od 13 maja do 16 września w niedziele i sw. rz.-kat.); do Szczerca 10:45 (od 27 maja do 16 września w niedziele i święta rz. kat.). — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka stała zamknięta do 1 września; muzeum wani powsz. (prócz poniedział.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Biblioteka Uniwers. otwarta codz. od g. 8—1 i od 4—7. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godz. przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codz. 10—1 i codz. 4—6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) otwarta codziennie od 4—7 popoł. prócz soboty. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od g. 11—1, w inne dni 10—1 i 4 do 8. — Biblioteka Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i sw. ruskich). — Bibl. Narodowego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczorem.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedzielę 30 h.

Jarmark wyrobów krajowych plac Powystawowy.

Posiedzenia i zgromadzenia. Walne Zgromadzenie Kasy chorych miasta Lwowa w wielkiej sali ratuszowej o godz. 11 rano. — Walne zgromadzenie Stow. przemysł. szewców lwowskich w sali „Gwiazdy“ (Franciszkańska 7) o godz. 10 rano.

Widowiska i zabawy. Festyn Stow. kupców i młodzieży handlowej na pl. Powystawowym.

Z Rosji i Zaboru.

Prowokatorzy.

Berlin. (Tel. wł.) Z Warszawy donoszą, że agitatorzy, proklamujący pogrom żydowski, cieszą się nadzwyczajną nietykalkością. Na ulicach rozdzielają proklamacye, zredagowane w złym języku polskim, a wzywające Polaków do łączenia się z Rosyanami dla tępienia żydów, którzy są powodem wszelkich strajków, zamachów i demonstracji.

Położenie ogólne.

Petersburg. (TBK.) Rząd poczynił na dziś jak najobszerniejsze zarządzenia celem utrzymania spokoju w mieście. Gmachów obcych ambasad, stojących na zagrożonych placach, strzeże wojsko.

„Riecz“, na podstawie informacji, zasiągniętych z bardzo dobrego źródła, donosi, że dekret rozwiązujący Dumę był już podpisany. Goremykim czuwał całą noc, aby w danej chwili poczynić telefonicznie odpowiednie zarządzenia. Ze względu atoli na cofnięcie się Dumy i przyjęcie umiarkowanych poprawek, przedstawionych przez posła Petruniewiczza, wstrzymano się z ogłoszeniem dekretu, rozwiązującego Dumę.

Rada państwa.

Z komisji reformy wyborczej.

Mowa posła Głabińskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji reformy wyborczej zabrał głos p. dr. Głabiński. Przed przedstawieniem wniosków co do nowego podziału okręgów wyborczych w Galicyi, dał odprawę p. Wassilce. Twierdzenie Wassilki, że Polacy nienawidzą Rusinów, jest sprzecznym z charakterem i całą historyczną tradycją Polaków. Polacy nigdy nie nienawidzili bratniego narodu, starali się zawsze i starają się o jego postęp materialny i moralny. Lud ruski uznaje to sam i darzy zafaniem Polaków, których wysłała do parlamentu, do Sejmu i do Koła polskiego.

Niestety, wśród Rusinów są postawie i całe stronnictwa, które sięją nienawiść do Polaków i z nienawiści do nich nieraz nieświadomie szkodzą własnemu narodowi. Żądanie, aby Polacy dobrowolnie rzekli się drobnej cyfry 3 mandatów na rzecz Rusinów, nie jest uzasadnionem, ponieważ Polacy nie otrzymali swego dotychczasowego stanu posiadania, a obecnie chodzi tylko o wyrównanie owych 15 proc. liczby mandatów, jaką Polakom komisja reformy wyborczej już przyznała, a nie o faktyczne pomnożenie tej liczby.

Gdyby komisja była w swoim czasie przyjęła wniosek mowcy na 110 mandatów dla Galicyi, lub dzisiejsze wnioski p. Starzyńskiego na 114 mandatów, wtedy byłiby Polacy gotowi Rusinom więcej ustąpić. Zresztą i teraz odstępują Polacy Rusinom z 4 mandatów 1 mandat dobrowolnie, bez żadnej kwestyi. Zupełnie niezrozumiałem jest biadanie p. Wassilki na krzywdę Rusinów przy tej okazji. Wszak Rusini z małej partii 8 postów urosną w przyszłym parlamencie w znaczne stronnictwo złożone z 28 posłów, a razem z Bukowiną z 33 posłów, z którym to stronnictwem liczyć się będzie musiał każdy rząd i każde inne stronnictwo w Izbie. Dalszych zarzutów p. Wassilki nie potrzebuje mowca odierać, ponieważ powtarzał on tylko znane nieprawdziwe rzeczy, dawniej już odparte przez mowcę i przez jego kolegów. Tak samo nie będzie mowca odpowiadał na wniosek p. Kaisera co do Białej, który już poprzednio uznany został za wręcz niedopuszczalny.

Następnie przedstawił p. Głabiński swój wniosek. Mowca wnosi, aby utworzono w Galicyi 2 nowe mandaty miejskie, jeden dla Lwowa a drugi dla Krakowa, oraz jeden nowy okręg wyborczy wiejski polsko-ruski w Galicyi wschodniej o 2 mandatach z powiatów sądowych Kamionka Strumiłowa, Busk, Przemysła, Złoczów, Oleśko. Dla Lwowa proponuje mowca całkiem nowy podział na 7 okręgów wyborczych, tak samo dla Krakowa na 5 okręgów wyborczych. Lwowowi należy się więcej mandatów, ze względu na liczbę ludności i na siłę podatkową, Krakowowi zaś ze względu na to, że szereg gmin okolicznych będzie wkrótce do miasta włączony. Z powodu utworzenia nowego okręgu wiejskiego w Galicyi wschodniej, okazuje się potrzeba wielu zmian, które mowca szczegółowo przytacza. Między innymi okręg wiejski „Lwów“ będzie się składał z powiatów sądowych Lwów, Winniki, Szczerzec i Gródek, z okręgu zaś samborskiego odpada powiat sądowy Gródek. Miasto Przemysła z gminami poiskiem wraca do powiatu itd. Wszystkie te wnioski p. Głabińskiego przyjęto bez zmiany ogromną większością głosów. Z powodu odrzucenia wniosku p. Starzyńskiego w sprawie 114 mandatów wnieśli Polacy wotum mniejszości.

Posiedzenie poranne.

Wiedeń. (TBK.) Komisja reformy wyborczej zebrała się wczoraj rano. Po przemówieniach pp. Steina i Choca obrady przerwano dla osiągnięcia kompromisu i dopiero o godz. 1/21 na nowo je otwarto, poczem p. Löcker przedłożył następujący wniosek kompromisowy: Liczba mandatów ma być podwyższona o 19, z których przypada: w Czechach 5 mandatów na Niemców, 3 na Czechów, na Morawie 2 na Czechów, 1 na

19)

LUDWIK STEVENSON.

WYSPA SKARBÓW

Przekład z angielskiego M. S—j.

Ciąg dalszy.

Tak mijają tygodnie, gdy pewnego pięknego poranku nadszedł list, zaadresowany na imię doktora Livesey'a, ale z tym dopiskiem: „Niech otworzy — w razie nieobecności doktora. — Tom Tedruth albo młody Hławkins“. Usłuchawszy tego polecenia, znaleźliśmy albo raczej, ja znalazłam, gdyż Tedruth czytał tylko pismo drukowane, następujące ważne wiadomości:

„Gospoda pod kotwicą. 1 marca 17.... Kochany Livesey'u! Portleważ nie wiem, gdzie się obecnie znajdujesz, w Hall, czy w Londynie, wysłałam ten list w dwóch egzemplarzach i w oba miejsca.

„Okręt nabyty i wyekwipowany. Stoi na kotwicy, gotów do drogi. Trudno sobie wyobrazić piękniejszy statek, dziecko mogłoby nim sterować. Dwieście tonn objętości. Imię: Hispaniola.

— Wyszukałem go z pomocą mego starego druha, Bładny'ego, który okazał się w tej sprawie prawdziwie nieocenionym. Kochany chłopiec literalnie oddał się całej na moje usługi, podobnie, jak zresztą, wszyscy tu w Bristolu, gdy dowiedzieli się, w jakim celu jedziemy, to jest po skarby.

— Tedruth — rzekłem, przerywając czytanie listu. — Doktor Livesey będzie z pewnością bardzo nie-

zadowolony. Esquire wypaplał się w końcu, mimo obietnicy milczenia.

— Ciekaw jestem, tobymu zabronił? — mruknął dojeżdżacz.

— Ładnieby było, gdyby Esquire nie śmiał ust otworzyć dlatego, że się to nie podoba doktorowi Livesey.

Widząc, że nie przekonam starego, dałem pokój wszelkim komentarzom i czytałem dalej:

— „Bładny sam wyszukał Hispaniołę i dzięki swej przedziwnej zręczności nabył ją za bezcen. A jednak są ludzie w Bristolu, którzy mu zarzucają potworne rzeczy. Mówią, że ten pocziwiec sprzedałby rodzono ojca za pieniądze, że Hispaniola była jego własnością i że odprzedając mi ją, zdarł mi haniebnie. Ma się rozumieć, są to najjaśniejsze kalumnie. Ale żaden z tych potwarców nie śmie zaprzeczać wysokich zalet okrętu.

„Jak dotąd, wszystko idzie jak po maśle. Rzemieślnicy, co prawda, cieśle i jak ich tam — marudzili trochę w robocie, ale czas temu zaradził. O co się niepokoiłem, to o załogę.

„Chciałem mieć przynajmniej ze dwa dziesiątki tegich zuchów na wypadek spotkania z dzikimi na wyspie, lub z korsarzami, albo tymi przekłętymi Francuzami na morzu. Namordowałem się wszakże jak potępieńiec, zanim zebrałem ich z pół tuzina, póki niezwykle szczęśliwy traf nie zetknął mi z człowiekiem, którego właśnie potrzebowałem.

„Stałem na pokładzie, gdy — zupełnie przypadkowo — zawiązałem z nim rozmowę. Powiedział mi, że był starym żeglarzem, trzymał obecnie oberżę dla majtków w porcie, znał wszystkich marynarzy w Bri-

stolu, a ponieważ długi pobyt na lądzie szkodzi jego zdrowiu, chciałby dostać jaką dobrą posadę kucharza na którym statku, aby się znowu znaleźć na morzu. Ot, i teraz przywłókl się tutaj, aby tylko odetchnąć stonem powietrzem morskiem.

„Byłem ogromnie wzruszony — ty byłbyś nim również — i zdjęła mię wielka litość. Zaangażowałem go więc natychmiast jako kucharza naszego okrętu. Nazywa się Długi John Silver i nie ma jednej nogi, ale kalectwo jego jest w moich oczach jedną rekomendacją więcej, ponieważ stracił ją w obronie rodzinnego kraju, pod nieśmiertelnej pamięci admirałem Hawke. I nie otrzymał żadnej pensyi, Livesey'u! Pomyśl, w jakim szkaradnym wieku żyjemy.

„Otóż, panie, myślałem, że znalazłem tylko kucharza, a tymczasem odkryłem całą załogę. We dwóch z Silver'em zebrałiśmy w ciągu kilku dni całą kompanię najdzielniejszych wilków morskich, jakich sobie tylko wyobrazić można! nie zbyt gładkich z powierzchowności, co prawda, ale zuchów nieustraszonych. Z takimi nie ulękniemy się choćby fregaty!

„John Silver odprawił nawet dwóch ludzi z pomiędzy sześciu czy siedmiu, których przyjąłem. Wykazał mi w kilku słowach, że są to nowicyzuse, którzy jeszcze nie wachali wody morskiej i zawadziliby nam tylko w razie jakiej poważnej potrzeby.

„Miewam się przewybornie i jestem w świetnym humorze. Jem, jak rekin, śpię, jak suseł, a jednak nie uspokoje się, póki nie usłyszę zgrzytu moich kochanych lin w około windy okrętowej. Na morze! hej! Pal ichto skarby. Ta wspaniałość morza upaja mię. A zatem, Livesey'u, przybawaj natychmiast. Nie trać ani chwili, jak mię szanujesz.

(C. d. n.)

Niemców, w Galicyi 3 na Polaków, 1 na Rusinów, w Tyrolu 2 na Niemców, 1 na Włochów, w Styrii 1 na Niemców.

Po krótkiej dyskusji przystąpiono do głosowania. Przyjęto wniosek Lückera w imiennym głosowaniu 28 głosami przeciw 19.

Zatem na królestwo Czech przypada 75 mandatów czeskich, a 55 niemieckich.

Wiedeń. (TBK.) Komisya reformy wyborczej po przyjęciu podziału mandatów na Morawach i wniosku kompromisowego p. Lückera, zreasumowała poprzednią uchwałę co do Galicyi.

P. Starzyński przypomina, że Koło polskie domagało się 110 mandatów przy ogólnej liczbie 455 postów, dziś przy podwyższeniu tej liczby do 526, ilość 110 mandatów jest niewystarczającą i należałoby przyznać Galicyi 114 mandatów. Ilość ta nie jest przesadną, gdyż nawet nieodpowiada liczbę ludności w Galicyi. Mowca występuje przeciw t. zw. blokowi, przeciw któremu Koło polskie zawsze się oświadczało i niema z nim nic wspólnego.

P. Wassilko oświadcza, że teraz ponownie wydano Rusinów w ręce Polaków i upokorzono. Rusini odpowiedzialni są, że przy podwyższeniu mandatów będą uwzględnieni, tymczasem pomylili się, pomimo tego, iż od samego początku popierali rząd w sprawie reformy wyborczej, podczas gdy opozycyjna taktyka Koła polskiego otrzymała sowitą nagrodę i Polacy otrzymali 17 mandatów więcej, niż im br. Gautsch proponował. Mowca sprzeciwia się temu, aby z czterech nowych mandatów, przyznanych Galicyi, dano Rusinom tylko jeden. Porusza myśl, aby z tych czterech mandatów jeden przyznać Czerniowcom, gdzieby w drodze kompromisu mógł być wybrany Polak. Według sprawiedliwości należałoby się Rusinom wszystko te 4 mandaty, mowca jednak ogranicza to żądanie i wnosi, aby z tych czterech mandatów dwa przyznano Polakom a dwa Rusinom. Gdyby jednak wniosek jego odrzucono, to teraz, tak samo jak poprzednio ustąpi przed gwałtem, ale Rusinom nic innego nie pozostanie, jak w kraju odpowiedzieć gwałtem. Polacy są w dobrym humorze, że strajki rolne w Galicyi nie przybrały takich rozmiarów, jakich się obawiali. Strajki te atoli były tylko wyrazem ekonomicznego niezadowolenia i nie miały wcale charakteru politycznego, a strajki o charakterze politycznym byłyby dla Polaków o wiele niebezpieczniejszymi, choć mają namiestnika, który całą armię przeznaczoną do strzeżenia granic od strony Rosyi, ma do dyspozycji przeciw Rusinom. Polacy spodziewali się może, że mowca, jak tego żądali koledzy klubowi, opuści oburzony komisję. Mowca jednak tego nie uczyni, bo nie chce pozostawić wolnego pola Polakom, chce dalej czuwać nad ich działalnością teraźniejszą i w przyszłości. W końcu prosi o przyjęcie jego wniosku.

P. Kaiser ponownie wnosi, aby w Galicyi utworzono jeden mandat niemiecki w Białej.

Na tem dyskusję co do ilości mandatów w Galicyi ukończono i w głosowaniu odrzucono wniosek p. Starzyńskiego, domagający się dla Galicyi 114 mandatów. Za wnioskiem tym głosowało 15 postów.

P. Starzyński zgłosił swój wniosek jako wniosek mniejszości komisji.

Na wniosek p. Lückera uchwalono ogólną ilość mandatów w Galicyi na 106, poczem przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad rozdziałem mandatów.

P. Głabiński polemizował z wywodami p. Wassilki i odparł zarzut, jakoby Polacy żywili nienawiść do braci Rusinów. Prawdą jest, że niektóre warstwy ludności ruskiej odnoszą się z nienawiścią do Polaków i ich reprezentantów, ale Polacy nie czują żadnej nienawiści do Rusinów. W Kole polskim zasiada wielu reprezentantów Rusinów, którzy wybrali tych postów z całym zaufaniem. Obecnie nie chodzi o pomnożenie ilości mandatów dla Polaków, ale jedynie o wyrównanie z powodu podwyższenia ilości mandatów innych krajów i narodów. Z powodu podwyższenia ogólnej ilości mandatów o 21, należało podwyższyć i liczbę postów polskich. Mowca oświadcza raz jeszcze, że gdyby Galicya otrzymała podwyższenie ilości mandatów, toby Polacy gotowi byli odstąpić odpowiednią część Rusinom.

O pogwałceniu Rusinów niema mowy. Gdy Koło polskie dowiedziało się, że Galicya otrzyma jeszcze 4 mandaty, to w poczuciu sprawiedliwości wobec Rusinów, oświadczyli, że jeden mandat im odstąpią. Jest więc nieprawdą, jeśli p. Wassilko mówi o wywalczeniu tego mandatu. Rusini mieli obecnie 8 mandatów, a w przyszłości, posiadając tylko z Galicyi 28, a razem z Bukowiną 33, staną się silnym stronnictwem, czynnikiem politycznym, z którym będą się musiały liczyć i inne stronnictwa i rząd. Wskutek tego Rusini nie mogą się skarżyć, że nowa reforma wyborcza przynosi im szkodę. Przy dalszym rozwoju narodu ruskiego, także zwiększy się jego znaczenie polityczne, a już fakt, że w przyszłości Rusini reprezentowani będą przez 33 postów, poprawia ich sytuację tak wobec innych stronnictw, jak i wobec Polaków. Mowca wnosi więc, aby z czterech mandatów, przyznanych Galicyi, trzy oddano Polakom, a 1 Rusinom i w tym celu proponuje, aby przyznano po jednym mandacie miastom: Lwów i Kraków, a z dwóch innych mandatów utworzono nowy okręg wiejski z proporcjonalnymi wyborami, z 1 mandatem polskim i jednym ruskim. Okręg ten według propozycji mowcy będzie liczył 73.500 Polaków, a 121.000 Rusinów, więc jest to okręg przeważnie z ludnością ruską. Z powodu tej zmiany musi

nastąpić zmiana kilku innych okręgów wiejskich i miejskich, które mowca szczegółowo proponuje.

Minister spraw wewnętrznych dr. Bienert zaznacza, iż rząd w sprawie rozdziału tych nowych mandatów sądzi, że najodpowiedniej byłoby trzymać się poprzedniego stosunku 75 mandatów do 27, według którego wypadłoby przyznać Polakom trzy mandaty, a Rusinom jeden. Z tego powodu mowca sądzi, że wniosek p. Głabińskiego odpowiada stanowi rzeczy i zaleca go do przyjęcia.

P. Kozłowski oświadcza, że byłby był bardzo zadowolony, gdyby komisya była przyjęła wniosek p. Starzyńskiego o podwyższenie mandatów z Galicyi do 114, bo wówczas możnaby było przyznać Rusinom większą ilość mandatów. Ponieważ komisya wniosek p. Starzyńskiego niestety odrzuciła, Polacy nie mogą Rusinom odstąpić więcej, niż 1 mandat. Do tej pory Polacy mieli 70 mandatów, t. j. 16.46 proc. ogólnej liczby postów, teraz przy ogólnej liczbie postów 516 będą mieli 78 mandatów, czyli 15.11 proc. ogólnej liczby, więc nie utrzymali się przy dotychczasowym stanie posiadania. Rusini zamiast 8, będą mieli 28 mandatów, t. j. zamiast dotychczasowego 1.38 proc. ogólnej liczby postów, będą mieli 5.23 proc., czyli trzy razy więcej, niż dzisiaj. Żadne inne stronnictwo nie zyskuje tyle przy nowej reformie wyborczej, ile Rusini, podczas gdy Polacy z powodu nowej reformy ponoszą stratę w swym dotychczasowym stanie posiadania.

Mowca polemizuje dalej z wywodami p. Wassilki i zaprzecza, jakoby Polacy chcieli Rusinów pokrzywdzić lub upokorzyć. Polacy uczynili wszystko, co mogli, a sam p. Wassilko uznał dobrą wolę Polaków. Polacy poszli za jego głosem syrenim i z całą gotowością jego życzenie spełnili.

Tymczasem p. Wassilko wystąpił nagle jako Jupiter tonnans. Mowca wskazuje na to, że Rusini, zgodzili się na kompromis, później sami go zwalczyli. Tak samo było i poprzednio w innych wypadkach. Mowca zastrzega się przeciw zarzutowi, jakoby Polacy chcieli Rusinów upokorzyć i nienawidzili ich. Mowca potępia tych podżegaczy, którzy chcą oba narody powaśnić. Odpiera zarzut, jakoby Polacy chcieli p. Wassilkę usunąć z komisji. To wytwór jego fantazyi.

W dalszym ciągu p. Kozłowski polemizował z wywodem p. Wassilki w sprawie strajków i wzywania wojska do utrzymania spokoju w Galicyi. Podnosi, iż armia nikogo nie może zmusić do pracy, tylko ma obowiązek zapewnić bezpieczeństwo tym, którzy chcą pracować z powołania, jest do utrzymania spokoju, jak i w interesie wielkich właścicieli, tak i włościan. Tego wymagać można od każdego rządu. Na Węgrzech rząd o wiele energiczniej zwalczał strajki rolne, choć nie stały tam w żadnym związku z reformą wyborczą.

P. Wassilko podnosi, iż rząd nigdy dotychczas nie zajmował stanowiska na korzyść tego lub innego narodu. To też mowca dziś był bardzo zdziwiony, że minister dr. Bienert identyfikował się z wywodami p. Głabińskiego. Dotychczas mowca sądził, że rząd działa tylko pod presją i potęgą Koła polskiego i będzie cicho siedział, choć w duszy się z tem nie zgadza. Tymczasem rząd zidentyfikował się ze stanowiskiem Koła polskiego o prawach Rusinów, co oni sobie dobrze zapamiętają. Przy dzisiejszym podziale mandatów jeden mandat polski wypada na 50.000 mieszkańców, jeden ruski na 110.000 mieszkańców, podczas gdy nawet jeden czeski mandat przypada na 52.000 mieszkańców.

Z tego widać, że rząd traktuje Polaków lepiej nawet, niż Czechów, a Rusini są na ostatniem miejscu. Dzisiejsze wywody ministra mogą skłonić Rusinów do tego, że będą toczyli walkę nie tylko z polskimi władzami, ale także i z rządem centralnym.

Następnie w głosowaniu odrzucono wniosek p. Wassilki i p. Kaisera, a przyjęło wniosek p. Głabińskiego.

P. Kaiser zgłosił swój wniosek jako wotum mniejszości komisji.

Następnie w myśl wniosku p. Lückera uchwalono ilość mandatów dla Styrii i Tyrolu, oraz przyjęto zmianę okręgów wyborczych wskutek pomnożenia ilości mandatów; podział zaś okręgów wyborczych w Czechach i na Morawach odroczone do następnego posiedzenia, które odbędzie się aż po feryach.

Przewodniczącemu p. Plojowi wyrażono podziękowanie za prowadzenie obrad.

Przewodniczący zawiadomił, iż o terminie przyszłego posiedzenia zawiadomi postów pisemnie.

Choroba p. Rottera.

Wiedeń. (Tel. wł.) W stanie zdrowia p. Jana Rottera, który przed paru dniami zachorował na zapalenie płuc, nastąpiło znaczne pogorszenie. Od wczoraj chory stracił zupełnie przytomność. Zopatrzonego ostatnimi sakramentami. Prezes Izby poselskiej hr. Vetter, prezes klubu polskiego Abrahamowicz i liczni posłowie ciągle dowiadują się o sian chorego.

Kraków. (Tel. pryw.) „Nowa Reforma” donosi, iż wczoraj popołudniu o godz. 5 odbyto się przy łóżu chorego p. Rottera konsylium, które stwierdziło, że stan chorego jest bardzo groźny, gdyż zapalenie płuc przeniosło się na stronę prawą. Wobec osłabionej akcji serca, grozi katastrofa, aczkolwiek stan nie jest jeszcze beznadziejny.

Wiedeń. (TBK.) (Godz. 10 wieczorem). Stan zdrowia p. Rottera niezmienny, bardzo poważny.

Zmiany w armii.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit” donosi, że arcyks. Otto ustąpi niebawem ze stanowiska generalnego inspe-

ktora kawaleryi. Cesarz zgodził się już na ten zamiar arcyksięcia. Jako następców wymieniają generałów Brudermanna i Karola hr. Auersperga.

Ministrowie kandydatami na postów.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit” donosi, że prócz prezesa gabinetu br. Becka, również i ministrowie dr. Forst i dr. Korytowski będą kandydować przy nowych wyborach do Rady państwa.

Upaństwowienie kolei Północnej.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Poln. Corresp.” donosi, że ani Koło polskie, ani klub czeski nie mają kandydować żadnego ze swoich członków na referenta dla przedłożenia o upaństwowieniu kolei Północnej. Na razie przewodniczący komisji kolejowej br. Schwegel został uproszony, aby podczas wakacji przygotował materiał dla rozpoczęcia dyskusji generalnej. Nie jest rzeczą wykluczoną, że br. Schwegel obejmie referat, jeżeli między jego zaparyowaniem i stanowiskiem stronnictw niemieckich nie powstanie zbyt zasadnicze przeciwieństwo.

Posiedzenie Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (TBK.) W Sejmie p. Lazar uzasadniał wniosek swój w sprawie podwyższenia surtaksy na cukier.

Dr. Wekerle oświadczył, że cofnięcie przedłożenia ugodowych przez rząd austriacki nie było naruszeniem wzajemności, natomiast cofnięcie rozporządzenia w sprawie surtaksy byłoby takim naruszeniem i rząd węgierski wyciągnąłby z tego konsekwencje. Minister ma jednak nadzieję, że rokowania, które wkrótce się rozpoczną, doprowadzą do porozumienia. Dlatego prosi p. Lazara, aby cofnął swój wniosek.

P. Lazar wniosek cofnął.

Budapeszt. (TBK.) W Sejmie węgierskim w ciągu dyskusji nad interpelacją p. Graza w sprawie rzekomej interwencji Austro-Węgier w Rosyi, zabrał głos prezydent gabinetu dr. Wekerle i oświadczył, że rząd austriacko-węgierski trzyma się ściśle zasady niemieszania w sprawy wewnętrzne obcych mocarstw i od zasady tej nie odstąpi. Wszelkie wiadomości o jakiejś zamierzonej interwencji są nieprawdziwe. Wizyta cesarza Wilhelma w Wiedniu nie stała wcale w związku z tego rodzaju planami, miała charakter przyjacielski bez wszelkich tendencji politycznych.

Wychodźcy galicyjscy w Szwecyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Poln. Corresp.” donosi, że wychodźcy galicyjscy zajęci przy pracach rolnych w Szwecyi południowej, uskarżają się na nieludzkie traktowanie ich, na drożyznę, jakoteż na brak odpowiedniego pomieszczenia. Wobec tego ministerstwo spraw wewnętrznych ostrzega przed wychodźstwem rolniczym robotników z Galicyi do Szwecyi.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Do pełniącego w teatrze służbę komisarza policji zgłosił się jakiś młody człowiek K. i zażądał aresztowania p. Stanisława N., który groził mu rewolwerem. Komisarz podszedł do owego pana i spytał go, czy ma broń przy sobie. Pan ten dał odpowiedź przeczącą, jednakże rewizya wykazała, że miał przy sobie nabity rewolwer. Na inspekcji policyjnej naleziono przy aresztowanym także list adresowany do Lwowa, w którym groził on, że zabije narzeczoną i siebie. Owa narzeczona jest wdową i matką 5-orga dzieci.

Udekorowanie Dreytusa.

Paryż. (TBK.) Wczoraj nastąpiło wręczenie Dreyfusowi odznaki legii honorowej wobec zebranego na podwórzu szkoły wojskowej wojska, w tem samym miejscu, w którym w roku 1895 nastąpiła degradacja Dreyfusa.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj wieczorem krążyła to pogłoska, iż Czarny Dunajec stoi w płomieniach.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit” dowiaduje się z Petersburga, że Goremykin podpisał przedwczoraj ukaz carski, zarządzający rozwiązaniem Dumy, odroczył jednak opublikowanie tego ukazu, ze względu na zmienioną sytuację. Rząd rosyjski zamierza zamknąć wszystkie rewolucyjne dzienniki w całym państwie.

Echa letnie.

Struga Krutyńska. Wychodzący w Szczytnie „Mazur” tak pisze o mało znanym a pięknym zakątku naszej ziemi:

Do najpiękniejszych miejsc na Mazurach należy stanowczo okolica, którą przepływa Krutyn. Struga ta na przestrzeni trzech kilometrów mierzy 10 metrów szerokości. Po obu stronach wznoszą się potężne stare drzewa. Czarujące poprostu są wrażenia, jakie się odnosi podczas przejażdżki czółnem po Krutynie w pogodną noc księżycową i mimowoli przypomną się wędrowcowi Mickiewiczowskiemu „Świtezia wody”.

Wiele, bardzo wiele pięknych okolic mamy na Mazurach, boć i sławne są nasze Mazury ze swoich lasów i jezior, pagórków i doin. Cóż z tego? Obcy zwiedzają nasze okolice, ale nasi dotąd nie poznali się na tych pięknościach natury, to też dotąd bardzo mało turystów polskich napotyamy na Mazurach. Niemców natomiast snuje się pełno nad jeziorami mazurskimi, osobno, to w całych partyach, a każdy opuszcza Mazury zado-

wolony. Niedawno grupa kilkunastu gimnazystów z Gdańska urządziła dwutygodniową wycieczkę po Mazurach. Czyżby i polscy gimnazjaliści lub studenci nie mogli uczynić tego? Byłoby to dobre pod wielu względami, i dla zdrowia ciała i swobody umysłu, a miałoby jeszcze jedną wielką korzyść: zapoznanie się z naszym ludem Mazurskim.

Ktoby miał ochotę wybrać się na Mazury, temu chętnie służy wskazówkami redakcja „Mazura”. (Orterlsburg, Ostpr.).

ŚCIEŻKA.

„Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Hryndzio vel Hrynkiewicz — z drukarni L. Schwarza w Przemyslu — takimi podpisami kończy się na różowym papierze drukowane pismo, którego pełny tytuł opiewa: „Amor — tygodnik poświęcony sprawom małżeńskim i korespondencji prywatnej”.

Mam przed sobą „numer okazowy” tej ścierki, za którą zapłaciłem 30 groszy. Panowie Hryndzio i Schwarz każą sobie dobrze płacić za truciznę, która ma wsiąknąć w bezkrytycznie społeczeństwo nasze.

„Wszystko już było mój Acherze młody”, mawiał Ben-Akiba i prawie zawsze miał rację — podobne jednak, przepraszam za wyrażenie: świństwo, jako właśnie, chyba jeszcze nigdy dotąd nie pojawiło się w polskim języku.

Pan Jan Hryndzio vel Hrynkiewicz — odpowiedzialny redaktor jest i powinien pozostać unikatem bez konkurencji.

Zastanawiałem się chwilę, czy warto o tej szmacie pisać, i czy tem właśnie, że się nią zajmuję, nie zrobię temu panu reklamy, tak potrzebnej dla sprzedaży jego jadowitego towaru — sądzę jednak, że zamilczanie nie zawsze i nie wszędzie jest dobrem, a w tym właśnie wypadku ostrzeżenie przydać się może.

Cały „Amor” to zbiór ogłoszeń treści tak bezwstydnej, że ani jednego z nich przytoczyć tutaj nie miałbym odwagi, a co ciekawsze, że wszystkie te ogłoszenia są z całą bezczelnością i cynizmem na wabika zmyślone i zrobione w „redakcyi”, boć przecie niepodobna przypuszczać, żeby już do pierwszego, okazowego numeru nazbierano ich tyle od „młodych wdówek” — „pięknych dam” — „wesołych cyklistek” — szanownych arystokratów itp.

Różowy ten arkusz papieru jest wstrętnym spekulowaniem na najbrzydliwsze instynkty zwyrodniałych ludzi płci obojej, którzy gotowi albo brać się na zamieszczone tam, zmyślone ogłoszenia, lub zamieszczając nowe będą dalej szerzyli sprośną demoralizację i napychać kieszonki panów Hryndzi i Schwarzowi, pośrednikom... w „sprawach małżeńskich korespondencji prywatnej” — jak się sami eufonicznie, choć nie dość ściśle — nazywają.

Mój Boże! o wolność prasy dobijali się nasi ojcowie, a najpiękniejsze lata swego życia spędzili dla niej w kazamatach Kufstajnie, Szpilbergu, Teresienstadtu lub u naszych karmelitów lwowskich, po to chyba, aby austriacki prokurator nie miał dziś władzy zakazać rozpowszechniania takiej lub jej podobnej, innej pornograficznej szmaty.

Czy naprawdę niema na to rady. (aż).=

Od Redakcyi.

W chwili, jaką dziś przeżywamy, w chwili, gdy z jednej strony budzą się silne uczucia narodowe, z drugiej zaś przerażający ich zanik widzimy i obniżenie hasła dawnych, które stworzyły piękność dziejów i wzniosłość męczeństwa: zjawia się „Królewska Pieśń” K. Glińskiego, utwór wielkiego uczucia i siły męskiej. Jest to dzieło rozmiarów potężnych, którego wydanie nie setki lecz tysiące złr. pochłonie. Mówiąc o wartości dzieła tego, powołujemy się na artykuł znanego krytyka i historyka literatury Ignacego Chrząstowskiego, drukowany świeżo w naszym piśmie, gdzie autor do wzniosłości podniósł dzieło Glińskiego.

Chcąc szerokiemu ogółowi udostępnić nabycie tego wielkiego poematu narodowego, pisanego przepięknymi oktawami, liczącego przeszło 15.000 wierszy, weszliśmy w umowę z autorem, który dla prenumeratorów naszego dziennika dzieło swoje mniej niż za połowę ceny księgarskiej odstępuje.

Ogłaszamy tedy niniejszem warunki prenumeraty:

Cena

„Królewskiej Pieśni”

po wyjściu z druku 20 k. 80 h.

Dla prenumeratów „SŁOWA POLSKIEGO”

cena egzemplarza „Królewskiej Pieśni”, o ile prenumeratory „Słowa Polskiego” wniosą opłatę do dnia 1-go września rb., oznaczona została na kor. 9 h. 10.

Prenumeratory „Słowa Polskiego” nadsyłający prenumeratę w miesiącu wrześniu płacą k. 10 h. 40.

Prenumeratę przyjmuje się do dnia 1-go października r. b., po czym zostaje zamknięta, gdyż ze względu na ogromne koszty wydawnictwa, ilość egzemplarzy musi być mniej więcej zastosowana do ilości prenumeratorów.

Poemat wydanie nakładem autora w wydaniu pięknym, macem przeszło pół tysiąca stron druku, w końcu pięjącego 1906 r. Po opuszczeniu prasy cena poematu wynosić będzie k. 20 h. 80.

Mamy nadzieję, że każdy dom polski zaopatrzy się w to dzieło prawdziwego natchnienia, a liczna i szybka prenumerata pozwoli nadać mu i zewnętrzną szatę wytworną.

Na końcu dzieła, w porządku alfabetycznym, będzie zamieszczona lista wszystkich prenumeratorów.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 21 lipca br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Temperatura		
				Opad w 24 g. (g. z pp)	Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	731.1	17.4	WNW-2	4.6	21.6	15.5
2 popoł.	732.3	13.6	W-2			
9 wiecz.	732.0	11.9	W-1			

Uwaga: W dzień pochmurno i dżdżysto. Wieczór pogoda.

— **Dar Narodowy T. S. L.** W dalszym ciągu wpłynęły do Gai. Kasy Zaliczkowej listy składkowe z następującymi kwotami: Michał Łużecki 8 k., ks. Jan Janowski 9.20, Wiktor Sedlaczek 5.28, dr. A. M. 2.40, Waleryanowa Zaczowska 3, Czesław Kędziński 5, J. P. 10, M. Szcz. 200, Szczesny Bednarski 24.80, Marya Buryanowa 4.60, Feliks Skarzyński 18.14, Kazimierz Sotschek 2.30, dr. Aleksander Lisiewicz 6.20, dr. Franciszek Majchrowicz 10, Henryk Tenczyn 4.90, dr. Jan Piepes-Poratyński 3.30, Sokół-Macierz I. 10.30, dr. Stanisław Baczyński 13.80. Razem po dzień 21 br. wpłynęło 2505.66 k.

— **Z politechniki.** P. Ludwik Międzybrodzki, rodem z Sibicy, Śląsk austr., zdał na wydziale inżynierii II. egzamin rządowy, jako bardzo uzdolniony.

— **Mianowania.** Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował kancelistów: Franciszka Rogowskiego w Bieczu i Stanisława Bieleckiego w Kolbuszowej, oficyalami kancelaryjnymi w X klasie rangi, pozostawiając ich w dotychczasowych miejscach służbowych.

— **Zniżenie czasu pracy.** Donoszą nam z Sanoka, że na prośbę robotników grupy sanockiej Polskiego Związku zawodowego katolickich robotników, dyrekcja fabryki wagonów skróciła czas pracy na dziewięć godzin dziennie.

— **Plan teatru na afiszach.** Krajowa komisja teatralna w Dolnej Austrii zaleciła, aby na odwrotnej stronie afiszów teatralnych narysowany był plan teatru, wyznaczone wszystkie wyjścia i podane w krótkości wskazówki orientacyjne. Myśl tego zarządzenia podał aptekarz Schlagl z Haida.

O powyższej uchwale zawiadomiło ministerstwo spraw wewnętrznych wszystkie namiestnictwa, a namiestnictwo lwowskie magistrat miasta. Nie ulega wątpliwości, że i nasza komisja teatralna miejska zaleci umieszczenie takiego planu na afiszach teatru miejskiego. Nie zaszkodziłoby także umieszczenie takiego planu na afiszach innych widowisk; większy będzie pożytek z tych planów, niż z anonsów i ogłoszeń reklamowych.

— **Podział szkoły im. Szaszkiewicza.** Przed kilku dniami, jak donoszą pisma ruskie, była u prezydenta Michalskiego deputacja ruska, złożona z dr. Kolesy, dr. Fedaka i ks. Stefanowicza i wręczyła memoriał w sprawie podziału mieszanej szkoły ruskiej im. Szaszkiewicza na męską i żeńską.

Prośbę ową deputacja uzasadniła ciasnym i niewygodnym pomieszczeniem szkoły. W takim gmachu wspólna nauka dwóch płci jest niewygodną i szkodliwą. Deputacja prosiła, żeby zanim nastąpi urzędowy podział, zaraz po feryach otwarto specjalne żeńskie oddziały klasy 1 i 2 w innym domu. P. prezydent przyjął żądanie życzliwie.

— **Biskupem grecko-katolickim dla Ameryki** ma zostać ks. Paweł Demczuk, były kapelan kardynała Sylwestra Sembratowicza, ostatnio kapelan grecko-ruskiego seminarium duchownego św. Atanazego w Rzymie. Ks. Demczuk liczy lat 35 i ma być umiarkowanym narodowcem. Według „Ruslana” nominacja nastąpi dopiero po wizytacji probostw ruskich w Ameryce, której dokona w roku przyszłym ks. metropolita Szeptycki.

— **Aula w szkole ludowej miejskiej.** W nowo budować się mającej szkole przy drodze Wóleckiej po raz pierwszy zrealizowana będzie myśl budowy osobnej auli na zebrania i uroczystości szkolne. Dotąd praktyka była tego rodzaju, że popisy, nabożeństwa, uroczystości szkolne, wieczorki itp. odbywały się w sali gimnastycznej. Sala ta bywała skutkiem tego zaprószona tak, że przed użyciem jej na ćwiczenia gimnastyczne, musiała uleże gruntownemu odczyszczeniu, co powodowało i koszty i czasami przerwę w nauce gimnastyki.

Aby temu na przyszłość zaradzić, w gmachach szkół miejskich pomyślana jest odrębna sala tzw. auli. Obok gmachu głównego szkolnego wybudowany będzie osobny budynek, mieszczący salę gimnastyczną w parterze wraz z szatniami i innymi ubikacjami. Nad tą salą na pierwszym piętrze znajdować się będzie druga sala równie wielka na nabożeństwa i uroczystości szkolne tzw. aula; będzie ona miała bezpośrednio połączenie z pierwszym piętrzem głównego gmachu szkolnego za pomocą kurytarza krytego — a przeto będzie służyć swemu przeznaczeniu.

— **Fontanna świetlna.** Onegdaj zgromadziła się na placu powystawowym sekcja techniczna Rady miejskiej, celem dokładnego oglądnięcia resztek fontanny świetlnej i zadecydowania o ich losie. Liczba zebranych była niewielka, w tem jednak gronie objawiła się chęć uratowania fontanny i utrwalenia jej bytu na długie czasy.

W tym duchu zapadło postanowienie polecić urzędowi budowniczemu, aby opracował kosztorys wykonania fontanny z materiału trwałego, tj. muru i kamienia; od ostatecznej cyfry tego kosztorysu zależeć będzie dalsze stanowisko sekcji.

Wedle zdania powołanych do tego osób, koszt wystawienia fontanny z kamienia wynosić będzie kilkadziesiąt tysięcy — o czym członkowie sekcji budowniczey — jako fachowcy — wiedzą bardzo dobrze. Ze Rada miejska na taki wydatek się nie zdecyduje, to nie ulega wątpliwości — dlatego zdaje się nam — najprostszem byłoby nie obciążać urzędu technicznego niepotrzebnymi robotami i rachunkami, lecz raczej zdecydować się na wydatek 2400 kor. — jak tego żąda oferta jednego z rzeźbiarzy, za tę cenę odrestaurować i przedłużyć żywot fontanny na kilka lat. Z drugiej bowiem strony trzeba przyznać, że z tą fontanną — choć już obecnie w ruinie — tak się Lwów zżył, że doprawdy byłoby wszystkim bardzo przykro, gdyby jej naraz zabrakło.

— **Nowy gwałt na granicy.** Pisma krakowskie donoszą, że w nocy z czwartku na piątek o g. 2 na granicy austriackiej w Gadlicy Murowanej koło Zielonek, w pobliżu Krakowa, podoficer straży pogranicznej rosyjskiej zastrzelił na terytorium austriackiem poddanego rosyjskiego, nazwiskiem Bochenek, poczem strażnicy rosyjscy przeciągnęli zwłoki na stronę rosyjską celem zatarcia śladów i plamy krwi usiłovali zasypać ziemią. Bochenek — jak to wykazują plamy krwi — padł o kilkanaście kroków od pasa granicznego po stronie austriackiej, trafiony w piersi, tak, że kula przeszła przez plecy. Świadczyłyby to, że szedł ku granicy, prawdopodobnie w zamiarze przekroczenia jej. Nadstrażnik austriacki Staigel, pełniący właśnie wtedy służbę nad granicą, złożył w Krakowie raport o fakcie. Na miejsce zjedzie komisya celem zbadania zająścia.

— **Rząd węgierski wobec żydów rosyjskich.** Węgierskie „Figyelő” donosi, że graniczne urzędy policyi Munkacza i Marmaros-Szigetu kazały 140 emigrantom żydowskim, którzy bez środków do życia przez Galicyę nadciągali z Rosyi, opuścić granice Węgier w ciągu 24 godzin. Węgierski minister spraw wewnętrznych nie tylko zatwierdził to zarządzenie, lecz nadto polecił odpowiednim władzom, aby stałe miały na oku przekraczających granicę emigrantów żydowskich.

— **Aresztowany spadkobierca.** Agent policyi Distler, dowiedziawszy się, iż Jan Winnicki, notowany w policyi, zabawia się od dwu dni wesoło, wysłedził go, a znalazłszy przy nim 334 korony, przyaresztował, podejrzewając słusznie, że pieniądze pochodzą z kradzieży. Śledztwo jednak wykazało, iż aresztowanemu wypłacono onegdaj w kancelaryi notaryalnej 400 koron, jako spadek po ojcu, który miał realność w Kleparowie, wobec czego uwolniono wesołego spadkobiercę, który doświadczył na sobie, iż źle jest być „notowanym”.

— **Potworna matka.** Lokatorowie domu pod l. 20 przy ul. „Pod Dębem” oskarżyli służącą Justynę Miga, iż znęca się nad swym jednomiesięcznym „siubnem” dzieckiem, pragnąc je zamęczyć, a na upomnienia współlokatorów odpowiada z cynizmem: „No, co jest? Jak zaduszę, to odsiedzę!”

— **Zbiegłej żony Pażki z Patryrgów Kołokiu** poszukuje wieśniak z Kadiubisk Jan Kołokin. Pażka zbiegła, zabrawszy „wszystkie dokumenty gruntowe” i ma poszukiwać służby we Lwowie.

— **Ufa swym koniom.** Aresztowany za opilstwo woźnica Józef Nakoneczny, zapytany w policyi, dlaczego puścił lejce z ręki, jadąc szybko z góry ul. Gródecką, tłumaczył się, iż nie potrzebuje uważać, „bo konie wiedzą same, jak mają iść!”

W uznaniu tego tłumaczenia się, zamknięto go do aresztów aż do wytrzeźwienia się.

— **Zgubiono.** P. Józefa Koppea zgubiła kartkę zastawniczą nr. 13122 na łańcuszek złoty. — P. Wanda Kułakowska, manipulantka kasy Oszczędności, zgubiła w drodze z Chorążczyzny w ul. Karola Ludwika książeczkę kasy oszczędności, wystawioną na imię Maryi Czerwińskiej i opiewającą na 492 kor.

— **Znalezione.** W dorozce nr. 83 cztery parasolki zapomniane przez gości, którzy jechali z ul. Teatyńskiej na kolej. — W ul. Akademickiej lornetkę w czarnym futerałce.

— **Kradzione lub znalezione.** U jednego ze złotników jakiś mężczyzna chciał wczoraj sprzedać kartkę zastawniczą na srebro; zapytany, skąd ją posiada, uciekł ze sklepu.

W banku sprawdzono, iż na kartkę tę zastawione są chochle z literami M. W. E., 4 łyżki i dwa widelce z literami H. G., tudzież para srebrnych lichtarzy.

— **Ogień kominowy** wybuchł wczoraj o pół do 2 popoł. w ul. Hofmana 34. Alarmowano straż pożarną.

□ **Brzeżany.** (Strajk rolny). (Kor. wł.) Donosiłem już Wam, że w powiecie brzeżańskim chłopci miejscowi strajkują w ten sposób, że nie wychodzą zupełnie do roboty na łany dworskie. Wobec tego widzieli się właściciele i dzierżawcy dóbr zmuszeni sprowadzić sobie robotników z innych stron kraju. Chłopi tutejsi nie chcą też dopuścić do roboty i tych sprowadzonych robotników i używają wszelkich do tego środków.

Np. w Wierzbowie, majątku, który od hr. J. Potockiego dzierżawi p. Poten, obcy robotnicy muszą mieć codziennie wojskową ochronę. Ale mimo obecności wojska wszczynają chłopci każdego rana różne awantury. I gdzieindziej pracują żniwiarze przy asystencji wojskowej. Powiat nasz należy do tych, które zostały przez ruskich „boryteli” najwięcej zrewoltowane

Dotknięci ciężką stratą żony i matki, nie możemy znaleźć słów gorącej podziękacji za tyle okazanego nam współczucia ze strony znajomych i krewnych i ślemy na tej drodze wszystkim Tym serdeczne „Bóg zapłać!“

8101 JAKÓB LANDES z rodziną.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

CARL KRONSTEINER,

Wiedeń, III, Hauptstrasse 120.

Farby fasadowe zw. „Wetterfest“

wytrzymałe na niepogodę rozpuszczalne w wapie do malowania budynków w 9 odcieniach od 24 hał. za kilogr. w górę. Dające się myć, rozpuszczalne w wodzie farby jak emalione — fasadowe — lapidonowe farby. Prospekty i kartony próbne darmo i oplatnie. 3678

Wszędzie do nabycia

Sarg'a **Kalodont** 1527

niezbędny krem do zębów. Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.

Serravallo

wino chinowe z żelazem

Srodek wzmacniający dla słabowitych, bezkrwistych i rekonwalescentów, pobudza apetyt, wzmacnia nerwy, pokrzepia krew. 245

Swak wyborny. Przeszło 3.500 lekarskich orzeczeń.

J. Serravallo, Tryest-Barcola.

W aptekach 1/2 flaszka po 200 k. i 1 l. k. 480

Dentysta Dr. Józef MESCHEL

Lwów, ul. Sykstuska 1. 33. — Sztuczne zęby i korony, plombi porcelanowe. Wyjmowanie zębów. 3710

Dr. med. Marya Kalmus-Schneidrowa

ordynuje w chorobach kobiecych od 2—4 g. popoł. ul. Kościuszki 1. 24. 6402

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 20 lipca 1906 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

	%	placa	zadajca
Ogólny dług państwa.			
4/0 konwert.) maj—listopad	4	9955	9975
wojna od pod.) styczeń—lipiec	4 1/2	9955	9975
w banknotach, luty—sierpień	4 1/2	10035	10155
w srebrze, kwiecień—październik	4 1/2	10035	10155
osy z roku 1860 „ 500 zł. w. a.	4	15925	16135
„ 1860 „ 100 zł. w. a.	4	220—	228—
„ 1864 „ 100 zł. w. a.	—	27950	28150
„ 1864 „ 50 zł. w. a.	—	27950	28150
Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt.	5	28885	29035
Dług państwa krajów koronnych			
w radzie państwa reprezentowanych.			
Austr. renta złota wolna od podatku	4	11785	11805
„ w wal. kor. wolna od pod.	4	9965	9985
„ inwest. wolna od pod.	3 1/2	9965	9985
Obligacje kolejowe.			
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze	4	9965	10065
ces. Elżbiety w złocie w. od pod.	4	11765	11865
ces. Franciszka Józefa w srebrze	5 1/2	12405	126—
Karola Ludwika	4	9960	10055
arc. Rudolfa w K. wol. od pod.	4	9950	10050
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.			
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w sreb.	4	106—	10650
czes. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.	4	—	—
„ 1895 400, 2000, 10000 k.	4	9975	10075
„ Bukowińska lokal. 400 kor.	4	9950	10050
„ Karola Ludwika srebr.	4	9955	10055
„ Lwów-Czern.-Jassy Em. 1894	4	9935	10035
Dług państw. kraj. kor. węgier.			
Węgierska renta złota	4	9555	9575
Węg. renta w kor. wolna od podatku	4	9555	9575
Węg. renta w kor. wolna od podatku	3 1/2	8065	8085
Węg. pożyczka premiowa po 100 zł.	—	208—	210—
„ 50 zł.	—	20775	20975
Węg. obligacje prem. reg. Cissy	4	15550	15750
Kroac. i Sław. obligacje propin. w. a.	4 1/2	10125	—
Węgierskie obligacje hip.	4	9480	9575
Kroacy i Sławoni obli. hip.	4	97—	—
Inne publiczne pożyczki.			
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893	4	9880	9980
Obli. prop. Bukowiny	5	10190	10290

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

ordynuje ul. Sykstuska 16. 7972

Plombi złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

W naszej Administracji złożyli:

Na Macierz Szkolną w Cieszynie:

P. A. 12 kor.

Na bursę im. Bartosza Głowackiego:

Wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych składa 25 koron zamiast nalepiania kartek iluminacyjnych.

Dla rodzin robotników, skazanych w procesie gliwickim za propagandę abstynencką:

K. F. słuchacz politechniki 4 kor.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 21 lipca. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. placono kor. 40— do 40*40.

Tendencja: niezmieniona.

Depesze z targu piątego.

Wiedeń, dnia 21 lipca. Kursy giełdy wiedeńskiej, Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 285—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 286—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 257—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 258—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 97—, b) bezprocentowej Budapeszteńskiej (Basillca) 5 zł. 22*30, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 463—, Clary zł. —, m. k. 142—, Pożyczka m. Insbrodu 25 zł. 79—, Losy m. Krakowa 20 zł. 87—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 56—, Ofen 40 zł. 167—, Palfy 40 zł. m. 45 157—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 49*10, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29*95, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 58—, Salma 201— zł. m. kon. 72—, Pożyczka salcburska 164*15, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 163*15, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 512—.

Berlin, dnia 21 lipca. Banknoty austriackie 85*20.

Spirytus —.

Paryż, dn. 21 lipca. Trzy procentowa renta 96*92, 31—.

Wiedeń, d. 22 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 664*75 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 805—, Akcje Anglo banku 398 50, Akcje Unionbanku 549—, Akcje Län-derbanku 434 25, Akcje Bankvereinu 547*60, Akcje Boden credit 1038—, Akcje gal. Banku hipot. 578—, Akcje kolei państwowych 671—, Akcje kolei południowej 161— Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal. 450—, Akcje kolei półn. 5555—5565 Akcje kolei czern. 581— Akcje Alpiny 573*50, Akcje Rima Muranyi 567*75, Akcje Prag. Tow. żel. 2730— Akcje Fabryki broni 580—, Akcje tureckie tyton. 404—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 533— Oblig. węg. ind. 95—, Renta majowa 99*55, Austr. Renta koronowa 99*65 Węg. Renta koronowa 95*20, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98*85, 4 proc, listy Banku hipoteczn. 98*50, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100*90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111*60, 4 proc. listy Banku kraj. 99—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101*50, 5 proc

komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 99*30, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 98*95, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 97*65, Losy tureckie 163*50, Marki 117*40, Ruble 250*50, Kredyty —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, 5 proc. ros. pożyczka 1906 82*60.

Uspობienie: po początkowym polepszeniu osłabiono. Lombardy i papiery węglowe poszukiwane.

Wiedeń. (Tel. wł.) Uspობienie na giełdzie wczorajszej poprawiło się wobec zaprzeczenia pogłoskom o rzekomym bliskim rozwiązaniu Dumy, jakoteż wobec pomysłnego przebiegu obrad nad reformą wyborczą Akcje galic. Tow. karpackiego poprawiły się o 15 k

Berlin, d. 22 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 208*60, Staatsbahny 143 50 Disconto Comandit 181 50 Berlin. Tow. handl 167*25, Laura 229*30, Bohumery 240*10 Kolei połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 214*25, Kolej warsz.-wied. 122*50, Kolej morza śródziemnego 95—, Kolej Meridiona na 166—, Losy tureckie 146— Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 206*75, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye — Lombardy 33*40, Kolej Henry 144*75, Niemiecki bank narodowy 126—, Kanada Preferred 158*50, Akcje żegluga hamburskiej 154*60, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 260—.

Berlin, d. 22 lipca. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 208*60, Staatsbahny 143*50, Lombardy 33*40, Disconto Comandit 181*50, Ruble 214*25.

Tendencja: dość silna.

Frankfurt, d. 22 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100*45, Austr. renta srebrna 100*40, Austr. renta złota 100*60, Austr. akcje kredytowe 208*60, Staatsbahny 143*70, Lombardy 33*20, 4-proc. austr. renta koronowa 99*85.

Tendencja: osłabiona.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 21 lipca. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 780 do 781, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 750 do 751. Żyto na kwiecień 1907 r. od — do —, Żyto na październik od 635 do 636, Owies na maj 1907 r. od 0— do 0— Owies na październik od 648 do 649, Kukurudza na sierpień 629 do 630, kukurudza na lipiec od 620 do 630, kukurudza na maj 1907 od 538 do 533, Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od 1630 do 1640. Pogoda: deszcz.

„OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —

miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu

historii, polityki i gospodarstwa. 136

Adres: Lwów, ul. Piekarska 12

Materyały do programu polityki narodowej w Galicyi

W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCJE.

Przemówienia pp.: Becka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawrońskiego, Głabińskiego, Panka, Pierozynskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego.

— Cena kor. 1*20. —

Gal. poz. kraj. z r. 1893	44	9815	9915	Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.	2995	3195
Gal. obl. prop. z r. 1889	—	9920	10020	Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	58	63
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900	4 1/2	9960	10060	Salma po 40 zł. m. k.	201—	211—
„ z r. 1896	4	9685	9785	Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	73—	80—
„ Wiednia z r. 1874	5	12175	12275	Tureckie obl. kol. po 400 fr.	16425	16525
Poż. hipot. Bułgarii z r. 1892	6	11940	12040	Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	512—	522—
Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).				Kupony 3% obligacye premiove (1880)	5055	57—
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.	4	9860	9960	pre- 3% austr. zakł. kr. ziem. (1889)	92—	98—
Bukow. zakł. kred. ziemski	5	10105	10205	miowe 4% pożyczki pr. węg. Banku hip.	40—	43—
Gal. akc. b. h. z 100% pr. l. w 39 1/2 l.	5	11110	11210	Akcje (przedsiębiorstw transportowych).		
„ los. w 50 lat w. austr.	4 1/2	10010	10110	Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400—	480—
„ los. w 50 l. w. koron.	4 1/2	10035	10135	„ akcye zakład 200 zł.	432—	440—
„ los. w 60 lat	4	9850	9950	Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.	5500	5540
Tow. kred. ziem. los w 50 lat	4	9840	9940	„ Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł.	411—	421—
„ los. w 41 lat	4	9960	—	„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581—	584—
dawn. emis.	4	9975	—	„ Lwów-Kleparów-Jaworów 4% w. a.	373—	377—
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l.	4 1/2	10140	10240	„ wschodn. gal. lokal. 200 zł.	392—	400—
„ zwr. w 57 1/2 l.	4	9850	9950	„ państwowych 200 zł. = 500 fr.	673—	674—
„ oblig. komun. 2 emis.	5	9850	9950	„ węg. galicyj. lokal. 200 zł.	400—	409—
„ 3 e. l. w 42 l. 4 1/2	4	101—	102—	Akcje banków (za sztukę).		
„ 4 e. l. w 45 l.	4	9830	9930	Banku Anglo-austr. 240 Kor.	309—	310—
„ kol. l. w 57 1/2 l.	4	9830	9930	Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor.	547—	548—
Austr. węg. Banku los w 50 l. w. austr.	4	100—	10095	Peszty. Banku handl. 1000 K.	3140	3150
los w 50 l. w. koron.	4	10015	10115	Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.	6646	6666
Obligacje z prawem pierwszeństwa.				Węg. Banku kredyt. 400 Kor.	814—	805—
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886	4	10005	10105	Galic. Banku hipotecznego 400 Kor.	578—	580—
„ Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10%	4	92—	93—	Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.	—	195
„ 1884	4	9870	9970	Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	43460	43560
Węg.-Gal. kolej em. 1870	3 1/2	9290	—	Banku Austro-węg. 1400	1687—	1696—
„ 1878	5	112—	113—	Czesk. Banku Związk. 200 Kor.	24550	246—
„ 1887	4	100—	101—	Ziwnostenska banka 200 Kor.	242—	243—
Losy procentowe (za sztukę).				Akcje (przedsiębiorstw przemysłowych).		
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł.	3	285—	293—	Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	512—	522—
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł.	3	286—	293—	Schodnicy 500 Kor.	596—	606—
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	5	257—	264—	Weksele. (Czeiki, dewizy krótkotermin.) %		
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a.	4	258—	266—	Berlin i niem. m. bank za 100 marek	3	11735
Pożyczka serbska prem. po 100 fr.	2	97—	10350	Londyn za 10 funtów szter.	2 1/2	24015
Losy bezprocentowe (za sztukę).				Paryż za 100 fr.	3	9550
Budapeszteńskiej Basillca po 5 zł. w. a.	2230	2430	—	Petersburg i Warszawa za 100 rubli	5 1/2	—
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a.	463—	474—	—	Włoskie banknoty za 100 lirów	—	9560
Clary po 40 zł. m. k.	142—	152—	—	Waluty.		
Pożyczka m. Insbrodu po 20 zł. w. a.	79—	85—	—	Dukat cesarski	1134	1138
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	87—	92—	—	20-frankówka	1912	1915
„ prem. m. Lublany po 20 zł.	56—	62—	—	20-markówka	2346	2354
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a.	167—	178—	—	Suweryn angielski zł.	2396	2404
Palfy po 40 zł. m. k.	167—	167—	—	Niemieckie banknoty za 100 marek	11738	11758
Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł.	4910	5110	—	Włoskie banknoty za lir 100	9550	9570
				Ruble banknoty za 100 rubli	25050	25150